Nr. 167. Czwartek, 26 Lipca 1923 r. Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza 1500 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 173)

Mussolini z za Zbrucza.

Lwów, 25. lipca.

Jak zaraźliwe są pewne ideje, tak też są ludzie na tę zarazę szczególnie podatni. Ulegają oni każdemu prądowi, napotkanemu po drodze, aby wnet przerzucić się do czegoś innego, jeszcze nowszego; nic szkodzi, gdy oba bezpośrednio po sobie głoszone wyznania wiary są skrajnie odmienne. Są to nie ewolucje przekonań, ale rewolucje na pozór głęboko sięgające, w rzeczywistości tak lekkie w przebiegu, jak nadpoczęcie butelki z nową etykietą.

Takim typem jest dzisiejszy teoretyk ukraińskiego „faszyzmu“ — dr. Dmytro Doncow. Jego przeszłość — to kolejne przywieranie do jakiegoś aktualnego hasła, to żywa tradycja orjentacji ukraińskich w latach ostatnich. Socjalista i hetmanowiec, polonofil i ostatecznie wyraziciel najskrajniejszego nacjonalizmu, stawiający w katalogu wrogów na naczelnem miejscu Polskę. Nie wykluczone, że ten emigrant z nad Dniepru, tak wojowniczy dziś w stosunku do Polski (w bezpiecznym Lwowie), zostanie w swoim czasie zaciętym komunistą, by umrzeć jako zdecydowany klerykał. Jest to bowiem ofiara myśli kapryśnej.

Obecnie przylgnął do faszyzmu. Nie wypiera się tego określenia, choć go sam nie używa. Na małopolskim terenie jest pionierem ruchu faszystowskiego wśród Rusinów i dlatego warto przyjrzeć się jego pracy. Nie dlatego, by miała w sobie ta praca jakąś żywiołową, groźną potęgę. Jest to na razie czysta teoria wyznawana przez szczupłe grono adeptów, raczej przemyślana, niż szczera, jakaś laboratoryjna kopia dalekich gromów, pokazywana zdumionym Iwanom i Hryńkom. A przecież — ciekawa.

Dr. Doncow zapewne nie jest na owej placówce odosobniony organizacyjnie, a z pewnością nie jest osamotniony ideowo. Jest okiem sieci, zarzuconej lub zarzucanej na Europę południową i środkową. Jest sezonowem (jak zwykle) echem tych nacjonalistycznych głosów, które pod różnemi nazwami huczą dziś w Niemczech, tryumfują we Włoszech, istnieją na Węgrzech, w Czechach, cicho i tajemniczo pomrukują w Polsce. Spokrewniony jest, może i blizko z niektórymi odłamami emigracji rosyjskiej, a także (i głównie) ukraińskiej. Posiada swój odpowiednik w monachijskim „Ukraińskym Kozaku“, czasopiśmie ukr. monarchistów, wydawanem za niemieckie pieniądze i zaopatrzonem w symbol swastyki (Hackenkreutz). Sam Doncow nie wypowiada się narazie za Ukrainą monarchistyczną; wolałby formę dyktatury.

Wśród elementów ruskich w Małopolsce spodziewa się znaleźć obfite żniwo. Dezorjentację partyjną po akcie z 14. kwietnia, ferment, budzący się tu i ówdzie wskutek rzekomo ugodowej taktyki czołowych stronnictw — chce wykorzystać dla swego programu. Szuka więc wyznawców tam, gdzie o nich najłatwiej: wśród części ruskiej młodzieży akademickiej, wśród byłych wojskowych, wśród wszystkich malkontentów, wszystkich, którzy w stosunku do Polski stoją nadal na stanowisku „krwi i żelaza“.

Tam też hasła, rzucane przez Doncowa i jego „Zahrawę“ mogą trafić bo są radykalne, twarde i efektowne. Wprawdzie jest to pozór, pod którym kryje się dużo tromtadracji, czczej doktryny i naiwnej kompilacji z obcych wzorów. Ale ten pozór dostatecznie ubrany jest w siłę przekonania, aby móc łudzić. Te wszystkie przewijające się przez szpalty „Zahrawy“ nakazy bezwzględności metod, środków, rozgrzeszanych przez cel, tworzenia „własnej etyki narodu ujarzmionego“, gloryfikacji „czerwonego kwiatu vendetty“, to zalecenie i głoszenie przyszłej „wojny na zniszczenie“ — to wszystko może oddziaływać potęgą skrajnej demagogji. Wśród przygnębienia i apatji, wywołanej rozbiciem wielkich nadziei, występuje Doncow, jako apostoł ewangelji, burzącej swem okrucieństwem, mściwością, wizjami krwawego porachunku. — Dlatego kierunek, propagowany przez Doncowa, nie powinien być tolerowany.

Faszyzm wśród Ukraińców można uważać za coś śmiesznego i niepoważnego. Ale nie wolno zapominać o jego środku fundamentalnym, na którym może rozwinąć się, albo i nie, który jednak jest czemś łatwiejszem do osiągnięcia. To ów rozpalony do żaru nacjonalizm ukraiński, szowinizm, mający na podstawie nienawiści ku wszystkim „obcym“ duchowo, a potem i politycznie i państwowo zjednoczyć ziemie „od Donu po San“. Występuje ten nacjonalizm na naszym terenie wówczas do nowej walki i podbojów, gdy warunki zewnętrzne pozwalają na kolejne gaszenie ognisk narodowościowych tarć. Gdy intencje i społeczeństwa polskiego i Rządu, i społeczeństwa ruskiego iść poczynają poważnie w kierunku uzgodnienia linji rozbieżnych i naprawy spustoszeń, zapoczątkowanych listopadową ruchawką.

W obliczu tych wysiłków jest dr. Doncow, emigrant z za Zbrucza — szkodnikiem. I wypływające z takiego stanu rzeczy następstwa będzie musiał sobie przypisać.

A. N.

Tajemnicza podróż metrop. Szeptyckiego.

Lwów, 25. lipca.

(W.) Tutejsze sfery ruskie otrzymały z Wiednia wiadomość, że metropolita Szeptycki wyjechał nagle z Wiednia nie uwiadamiając nikogo o kierunku swej tajemniczej podróży.

Panuje przekonanie, że wyjechał on do Warszawy, ażeby tam osobiście omówić sprawę powrotu swego do Lwowa.

Nie mogą się zdecydować!

Ciągła wymiana zdań.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“.)

Paryż, 24 lipca.

Odpowiedź rządu francuskiego na propozycje angielskie zostanie wysłana do Londynu przed 3. sierpnia.

Koła francuskie i belgijskie zapatrują się optymistycznie na wynik obecnych rokowań dyplomatycznych: Rząd belg. otrzyma dziś tekst odpowiedzi fran. na propozycje ang.

W dalszym ciągu odbywa się wymiana zdań pomiędzy Paryżem a Brukselą w sprawie odpowiedzi na notę angielską.

Odpowiedź Francji i Belgii będzie przesłana jeszcze przed zakończeniem sesji parlamentu angielskiego.

„Temps“ zaprzecza jakoby ministerstwo spraw zagran. wysłało memorandum do rządu belgijskiego.

Bruksela, 24 lipca.

Jak donoszą pisma tutejsze, Theunis ma się spotkać w najbliższych dniach z Poincarem.

Co powiedział min. Duca o konferencji w Sinaja?

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Bukareszt, 25 lipca.

Minister Duca w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył między innemi: Na ogół przecenia się znaczenie konferencji w Sinaja. Konferencję tę postanowiono jeszcze zwołać dwa lata temu w czasie konferencji belgradzkiej. Ministrowie S. Z. Małej Ententy zbierają się corocznie w celu przeprowadzenia wymiany myśli co do aktualnych zagadnień politycznych. Taki też cel posiada konferencja w Sinaja. — Między innemi państwa Małej Ententy muszą ustalić swe stanowisko przed przyszłą sesją Ligi Narodów. Konferencja zajmować się będzie kwestją pożyczki węgierskiej, sprawą stanowiska Grecji wobec Małej Ententy, oraz sprawą usunięcia przeszkód celem zbliżenia Czechosłowacji do Polski. Program konferencji zawiera 20 punktów, wśród których znajdują się również kwestje gospodarcze.

Benesz wyjeżdża we czwartek do Sinaja, skąd 1. sierpnia powraca do Pragi, poczem udaje się na wypoczynek do Słowacji.

Ameryka nawiązuje stosunki handlowe z Litwą.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 25 lipca.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, komisarz litewski w Kłajpedzie otrzymał zawiadomienie, że amerykańskie Tow. Żeglugi Morskiej wyraziło gotowość otwarcia nowej linji morskiej z Kłajpedy do Ameryki. — Pierwszy statek na tej linji „Orland“ ma przybyć do Kłajpedy już w najbliższym czasie.

Zadania polskiej polityki wobec Rusinów.

Konieczność konsekwentnej planowej pracy. — Chłop pójdzie z Polską. — Chłopskie bolączki i życzenia.

Lwów, 25. lipca.

Nasz współpracownik miał ciekawą rozmowę z jednym z ugodowych ukr. polityków na temat polskiej polityki w stosunku do Rusinów. Oto jego poglądy:

Polacy nie mogą teraz po uznaniu wschodnich granic prowadzić wobec nas dorywczej polityki. Konsolidacja tut. stosunków wymaga konsekwentnej, planowej polityki, któraby nie rwała się za każdą zmianą rządu. W tym celu powinne być wyłonione przy centralnych władzach specjalne komisje, pozostające w kontakcie z Rządem i Sejmem a współpracujące z umiarkowanymi czynnikami w kraju.

Należałoby nawiązać bezpośredni kontakt wprost z włościaństwem, z pominięciem teraźniejszych nominalnych przywódców, gdyż stracili oni u mas wpływ i powagę. Ukr. chłop nie ma powodu do niezadowolenia ze swej przynależności do Polski, nie szuka nowych bogów i spełnia swe obowiązki wobec Państwa. Chce zaś jedynie zdobyć sobie drogą legalną zagwarantowane w ustawach i konstytucji prawa i nie czuć się obywatelem drugiej klasy.

Razem z chłopem, który w naszej polityce decyduje, pójdą na pewno wszystkie uczciwsze, solidne, nieskompromitowane elementa z pośród inteligencji. Przygotowują się też projekty i realne programy nowej chłopskiej organizacji tak tutaj, jak na Wołyniu, ku wielkiej irytacji trudowików. Brak jednak zrozumienia tej sprawy w Warszawie i u niektórych kresowych Wojewodów, a prze-

dewszystkiem nie widać dążności do zaspokojenia rzeczy na pozór drobnych, w rzeczywistości jednak dla włościan nader ważnych. A chłop domaga się przedewszystkiem ludzkiego i braterskiego traktowania przez niższe władze administracyjne i policyjne, poszanowania jego mowy w urzędzie i publicznem życiu, intenzywnego popierania odbudowy, zaopatrzenia w drzewo, rozwinięcia uczciwej, zapomogowej akcji i t. d. Należy też przeprowadzić wybory do Rad gminnych na wzór Zach. Małopolski, gdyż chłop chce być u siebie panem i niechętnie znosi narzuconych mu komisarzy. Palącą jest kwestja wyższych nauk dla ukr. młodzieży; bo chłopa to boli, że syn traci marnie czas, nie ma pracy, wisi rodzicom na karku, polityknje a następnie pokutuje. Wreszcie trzeba rozwiązać bolesne pytanie agrarne.

Możność tedy zgodnej współpracy obu narodów istnieje. Z bolszewikami, mimo ich wytężonej agitacji nie pójdziemy. Wiemy, czem to pachnie. A więc w oparciu o Polskę i jej sojuszników chcemy szukać podstaw naszego narodowego rozwoju. Zadanie to wymaga wielkiej pracy, ale i Rzymu odrazu nie zbudowano.

Stany Zjedn. nie chcą uznać Rosji sowieckiej.

Nie można lekceważyć zobowiązań międzynarodowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Waszyngton 24 lipca.

Sekretarz stanu Hughes w liście do przewodniczącego amerykańskich związków robotniczych Gompersa pisze, że Stany Zjedn. póki nie uznają Rosji sowieckiej póki nie przestanie ona uprawiać polityki zniszczenia i lekceważyć zobowiązań międzynarodowych.

Dziwna tajemniczość.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Londyn, 24 lipca.

Rząd angielski odniósł się do odbiorców swojej noty o zachowanie ścisłej tajemnicy co do jej treści. Stało się to na życzenie Poincarego. Podczas obrad w Izbie Gmin w tym tygodniu pojawi się protest przeciw systemowi zatajenia wszystkich rokowań z Francją i innymi aljantami.

Zjazd Rady naczelnej P. S. L.

Przybyło około 70 delegatów. — Referat polityczny Premiera Witosa. — Stosunki polsko-czeskie. — Reforma rolna. — Sprawy skarbowe. — Strajki. — P. S. L. popiera uzasadnione żądania robotnicze — Konieczna wytężona praca wszystkich czynników.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa. 25 lipca.

Dnia 24 b. m. o godz. 9 przedpołudniem rozpoczęły się w sali obrad sejmowego klubu poselskiego P. S. L. (Piast) obrady Rady naczelnej stronnictwa. W obradach bierze udział Prez. Ministrów Witos, Min. spraw wewn. dr. Kiernik i około 70 delegatów ze wszystkich stron Państwa. Poseł Dębski zagaił obrady, po nim zabrał głos Premjer Witos, który wygłosił referat polityczny. P. Witos omówił kilka spraw z dziedziny zagranicznej polityki, między innemi sprawę stosunków polsko-czeskich. W dalszym ciągu swego przemówienia Premjer Witos przeszedł do spraw polityki wewnętrznej i omówił przedewszystkiem stosunki, które wytworzyła dla stronnictwa P. S. L. (Piast) konieczność zawarcia układów ze stronnictwami Chrześc. Jedności Narodowej. Następnie Witos przeszedł do oświetlenia sprawy reformy rolnej oraz sprawy skarbu, w dalszym ciągu omawiał sprawę strajków. Stwierdził on, iż P. S. L. oświadcza się za uzasadnionemi żądaniami robotniczemi i popierać je będzie w walce o ich urzeczywistnienie. W końcu przemówienia Prem. Witos zaznaczył, że zewnętrzne i wewnętrzne położenie Państwa wymaga niezwykle wytężonej pracy wszystkich czynników politycznych i gospodarczych, oraz spokoju. Przemówienie swe zakończył stwierdzeniem, że P. S. L. starało się i stara pogodzić interesy ogólne Państwa z interesami ogólnymi stronnictwa.

Niemcy przeprowadzają sanację skarbu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 25 lipca.

Bank Rzeszy ogłasza szereg nowych przepisów dla handlu dewizami. W przepisach tych bank nie odstąpił od warunków, że pobrane przez poszczególne firmy dewizy, mają być w zupełności pokryte gotówką w markach. Bankom berlińskim nie wolno przyjmować zleceń, jeżeli nie przekonały się, iż żądane sumy posiadają pokrycie.

Minister gospodarczy Rzeszy pozwolił Bankowi Rzeszy na tranzakcje terminowe w dewizach zagranicznych po dowolnym kursie oraz dozwolił bankom dewizowym przeprowadzać kupna terminowe wedle przepisów banku Rzeszy i na jego rachunek.

Bank Rzeszy płaci już za 20 markówki złote do 900.000 marek. Ceny monet złotych zagranicznych stoją w tym samym stosunku.

Por. Radomski został skazany na 3 tygodnie aresztu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa. 25. lipca.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął prokurator major Grodzicki przemówieniem, popierającem akt oskarżenia przeciw por. Radomskiemu, poczem przemawiał obrońca adwokat Paschalski. Wyrok zapadł. Por. Radomski skazany został na 3 tygodnie aresztu.

Krwawa demonstracja w Frankfurcie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Frankfurt, 24. lipca.

Tut. partja socjalno-demokratyczna i komuniści urządzili wczoraj demonstrację przeciw faszystom i paskarzom. W demonstracji wzięło udział 100.000 osób. Podczas demonstracji dr. Haas, prokurator państwa został tak przez tłum pobity, że wkrótce zmarł. Mieszkanie jego zdemolowano i zrabowano.

Konferencja posła Korfantego z austrjackimi finansistami.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Praga, 24 lipca.

(L) Do Marienbadu przybył dyrektor wiedeńskiego Unionbanku, Bosel, celem odbycia konferencji z bawiącym tam na kuracji posłem Korfantym. Wobec nieprzyjaznego stanowiska, jakie żywi poseł Korfanty dla ekspanzywnych celów grupy niemieckich przemysłowców, względnie Stinnesa, możliwy jest współudział austrjackiego kapitału na Górnym Śląsku.

Prasa francuska o zbliżeniu polsko-tureckiem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 25. lipca.

„Le Petit Journal" omawiając fakt zawarcia w Lozannie traktatu polsko-tureckiego pisze: Niebezpieczeństwo rosyjskie musiało z konieczności zbliżyć Turcję do Polski. Wspólność interesów zbliża oba mocarstwa będące najbardziej narażonemi na niebezpieczeństwo ze strony Rosji. Te zaś węzły łączące Polskę i Turcję wzmacniać się będą w miarę, jak wspomniane niebezpieczeństwo będzie się dawało silniej odczuwać. Traktat polsko-turecki, kończy dziennik, stanowi bardzo cenny czynnik równowagi europejskiej.

Ostatni traktat pokojowy podpisany.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Lozanna, 24. lipca.

Układ pokojowy został dziś podpisany.

Z okazji dzisiejszego posiedzenia końcowego konferencji lozańskiej, prezydent związkowy Schreuer wygłosił mowę, w której podziękował za zaszczyt, jaki spotkał Szwajcarię. Przedstawiciele państw reprezentowanych na konferencji lozańskiej wystosowali do szwajcarskiej Rady związkowej pismo z podziękowaniem za gościnę, oraz za przyjęcie przez p. Schreuera przewodnictwa przy akcie podpisania traktatu.

Prezydent Szwajcarji wydał wczoraj przyjęcie na cześć delegatów na konferencję.

MAURICE LEBLANC.

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ V.

Cztery kobiety na palach.

Weronika siedziała dalej w oknie nieruchoma, z twarzą ukrytą w dłoniach, aż do chwili, gdy słońce — przedarłszy kłębowisko chmur, które zdawały się zapadać w morze — zajaśniało na widnokręgu w pełnym blasku.

To, co przeżyła, błądziło w odmętach jej ducha, jak oderwane obrazy gdzieś — skądś naleciałe... Starała się ich nie widzieć, nie zdawać z nich sobie sprawy — cóż, kiedy mimo jej woli wyjaskrawiały się znowu na ekranie pamięci i tak stawały wyraźne, że miała wrażenie, jakby kazano jej przeżywać ponownie piekło minionych godzin.

Nie szukała i teraz rozwiązania: nie dociekała przyczyn — nie stawiała hypotez, któreby jej dramat cały mogły uczynić zrozumiałym. Nie mogąc zresztą inaczej wytłumaczyć sobie cały ten szereg zawiłych zagadek, wierzyła w obłęd Frania i Stefana. Z chwilą zaś, z którą w znękany jej umysł wkroczyła teza obłędu obu sprawców, nie starała się przypisywać im jakichkolwiek świadomych, określonych celów i dążności.

Przytem — szaleństwo Honoraty, w jej oczach niejako wybuchłe, nadawało też wszystkim innym wydarzeniom charakter faktów, sprowadzonych masową psychozą, której ofiarą padł ogół mieszkańców wyspy. Wszak były chwile, w których czuła sama, że i jej umysł się mąci, że myśl jej w mgle jakiejś rozpływa się i zanika, że dokoła niej widma niepochwytne tańczą swój taniec upiorny.

Zdrzemnęła się — snem niespokojnym, pełnym majaków, snem, w którym poczuła się na takiem dnie nędzy i niedoli, że szlochać w głos zaczęła.... Zdawało się Werze zarazem, że słyszy jakiś szelest, któremu odrętwiały jej mózg nadawał również znaczenie czyhającego tuż niebezpieczeństwa.

Tak — nieprzyjaciel w pobliżu. Otworzyła oczy.

Tuż naprzeciwko w oddaleniu trzech kroków od niej siedziało na tylnych łapach dziwaczne stworzenie o żółto-białych kudełkach. Przednie łapki złożyło na krzyż przed sobą. Był to pies — i Wera przypomniała sobie opowiadanie Bretończyki o wiernym towarzyszu Frania, oddanem, zmyślnem, zabawnem zwierzątku. Nawet nazwa — „Wesołek" przez myśl jej przemknęła.

— Bobby — Wesołek.

Wymówiwszy półgłosem tę nazwę, taki jednak poczuła przypływ gniewu, rozdrażnienia, że już, już odpędzić precz chciała psa, tem żarliwiej obdarzonego przezwaniem „Wesołek" — synonim pogody, beztroski, wesela! Gdy w uszach jej jeszcze nie przebrzmiały jęki mordowanych, gdy mózg jej wciąż odtwarza krwawe, tragiczne obrazy: umierającego ojca — i Honoraty idącej w śmierć — i tej topieli strasznej — i obłąkańczego szału Frania. „Wesołek!"

Pies jednak nie ruszał się z miejsca: nastroszył się, służył w sposób przez Honoratę opisany, pochylił nieco łebek, zmrużył jedno oko, a pyszczek rozdziawił od ucha do ucha — tak, że w istocie, coś niby uśmiech szło od tej komicznej facjaty. I teraz przypomniała sobie Weronika dalszy ciąg opowiadania Honoraty: Bobby w taki sposób objawiał sympatje i współczucie tym, których widział pogrążonych w smutku. Nie znosił widoku łez i póty przymilał się po swojemu, póki uśmiechu na twarz nie sprowadził, nie uzyskał pieszczoty.

Wera przytuliła psa do siebie, mówiąc:

— Nic, mój biedaku, nic Wesołku, na śmiech nie pora, ale cóż robić? Żyć trzeba — prawda? — i starać się nie oszaleć, jak tamci.

Dotkliwe uczucie głodu przypomniało jej, że i natura ma swoje prawa, dało zarazem podnietę do wyjścia z inercji dotychczasowej. Zeszła do spiżarni, znalazła tam nieco zapasów, posiliła się sama i nakarmiła psa. Poczem wróciła na górę.

(C. d. n.).

Z komisji sejmowych.

Ochrona lokatorów. — Prowizorjum budżetowe. — Handel drzewem.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 25. lipca.

Komisja prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów. Punkt G. art. 10-tego przyjęto w brzmieniu rządowem w następującej redakcji. „Jeżeli biorący w najem przez swoje bezwzględnie nieprzyzwoite lub wogóle nienależyte zachowanie się obrzydzi współmieszkańcom pobyt w domu lub porządek w domu poważnie zakłóci, wówczas wynajmujący może żądać rozwiązania umowy". Następne punkty art. przyjęto w brzmieniu rządowem.

Komisja budżetowa w obecności Ministra skarbu Lindego przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał br., tj. za czas od 1. lipca do 1. października. Przedstawiciele lewicy wypowiedzieli się przeciw projektowi. Do art. trzeciego wprowadzono zmianę, wedle której kredyty inwestycyjne mogą być otrzymywane za poprzednią zgodą Ministra skarbu.

Posiedzenie podkomisji przemysłowo-handlowej miało charakter ankiety celem zbadania odpowiednich danych co do kalkulacji, eksportu i cen drzewa, następnie co do wewnętrznych cen drzewa, gdańskich, oraz światowych. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele Ministerstw przemysłu i handlu, robót publicznych, oraz rolnictwa, jak również przedstawiciel naczelnej Rady Związków drzewnych, Zrzeszenia przemysłowców leśnych, oraz Zrzeszenia właścicieli lasów.

———o———

Minister Darowski o sytuacji strajkowej.

Normalna praca już podjęta. — Charakter strajku wyłącznie ekonomiczny.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 25 lipca.

Min. Darowski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Agencji Wschodniej" w sprawie obecnej sytuacji strajkowej. Minister oświadczył, iż po zlikwidowaniu akcji w okręgach łódzkim i bielskim pozostaje jeszcze Śląsk Cieszyński, gdzie Rząd rozpoczął już akcję w kierunku pogodzenia stron. W ten sposób w całym przemyśle włókienniczym na terenie Polski bedzie podjęta normalna praca. Co się tyczy strajku lokalnego w Żyrardowie, to Rząd poczynił już odpowiednie kroki, i istnieje nadzieja zakończenia strajku.

W sprawie strajku robotników metalowych odbyła się dziś wspólna konferencja przedstawicieli związku robotników i przemysłowców.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki strajków, Minister podkreślił, iż miały one wyłącznie ekonomiczny charakter. Wszelkie zarzuty jakoby akcja zawierała momenty polityczne zostały przez Związki robotnicze stanowczo odparte. P. Minister podkreślił umiarkowanie i spokój z jakim odnosiły się do strajku Zw. Zawod. Robotnicze.

———o———

Z Zagłębia Ruhry.

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Düsseldorf 24 lipca.

Minister Le Trouquer odjechał do Paryża.

Wczoraj rano obsadzili Francuzi kopalnię „Unter Britz Vanne" i obłożyli aresztem zapasy węgla. Robotnicy kopalni ogłosili na znak protestu 24 godzinny strajk.

Władze belgijskie zakazały na terenie swej okupacji zbliżania się do mostów.

———o———

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Wniosek nagły o strajkach. — Wywody Ministra spr. wewn. — Przezywania i tumulty. — Nagłość wniosku odrzucono.

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 25. lipca.

Na 55-tem posiedzeniu Sejmu Marszałek zawiadomił, iż wpłynął wniosek prokuratora o wydanie p. Semena Lubarskiego. Sprawe odesłano do komisji regulaminowej. Przystąpiono do ustawy upoważniającej zarządy gmin do czasowego zajmowania lokali szkolnych na cele powszechnego nauczania. Przyjęto ią w trzeciem czytaniu. Nastąpiło trzecie czytanie ustawy o opiece społecznej. Po przemówieniach szeregu posł. rozprawę przerwano i przystąpiono do głosowania nad rozdziałami, pozostałymi z wczorajszego posiedzenia, a mianowicie nad zmianami ustawy o użytkowcach rolnych. Marszałek oznajmił, że Konwent senjorów unieważnił zapadłe na wczorajszem posiedzeniu sprzeczne uchwały, dotyczące niektórych artykułów, wobec tego nad art. I-szym zarządził głosowanie. Odrzucono 161 głosami przeciw 132 poprawki Senatu co do użytkowców niektórych powiatów Ziemi Wileńskiej. Do odrzucenia wymagana była większość 11/20-tych głosów. Przyjęto poprawkę, aby ustawa chroniła tylko tych użytkowców, którzy zajmowali ziemię w chwili wejścia w życie ustawy, a nie jak proponował projekt ustawy, którzy użytkowali w styczniu 1922 r. Przyjęto poprawkę dotyczącą użytkowców, aby nie mieli prawa zatrzymać gruntów nieobsianych. Pozostałe poprawki do art. 1-szego uchwalono przez głosowanie przez drzwi. Odrzucono żądanie Senatu, aby wykonanie tej ustawy powierzyć nie tylko Ministrowi sprawiedliwości, lecz także Ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych. Na tem głosowanie ukończono, a przewodniczący Wicemarszałek oznajmił, że ustawa zostanie przesłaną do podpisania Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wobec spóźnionej pory odroczono obrady nad dalszymi punktami porządku dziennego i przystąpiono do wniosku PPS. pod nagłówkiem: wniosek nagły w sprawie katowania strajkujących robotników w Łodzi, Częstochowie, Bielsku, Białej przez organa policji państwowej oraz w sprawie nieprawnego postępowania władz administracyjnych. Wniosek żąda przeprowadzenia niezwłocznego śledztwa, oraz pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności, dalej żąda unieważnienia okólnika głównego komendanta policji, zakazującego strzelania w powietrze, wreszcie domaga się odszkodowania dla rannych i ich rodzin oraz wzywa Rząd do nakazania policji zachowania bezstronności w zatargach ekonomicznych. Wniosek domaga się w końcu, aby Rząd przedłożył Sejmowi w ciągu czterech tygodni sprawozdanie. Uzasadniał nagłość wniosku poseł Szczerkowski, który przytoczył zajścia w Łodzi i Częstochowie. Zabiera głos Minister spraw wewnętrznych Kiernik. (Głosy na lewicy: Czerwony Minister. Hańba. Poseł Pużak: Morderca). Marszałek przywołuje do porządku dziennego posła Pużaka i posła Piotrowskiego, który ustawicznie przerywał. Minister spraw wewnętrznych Kiernik oświadcza: Interpelacja zniewala Rząd do dania autentycznych wyjaśnień i sprostowania mylnych twierdzeń, które są w niej zawarte. Minister podaje przebieg zajść wedle ścisłych urzędowych sprawozdań. (Wrzawa) Z początkiem b. m. drożyzna wywołała akcję niemal we wszystkich zrzeszeniach robotniczych. Przemysłowcy odpowiedzieli postawieniem w stosunku do żądań robotników minimalnych warunków. Związki zawodowe postanowiły rozpocząć strajk powszechny w dniu 16. bm. Związki zawodowe straciły dotychczasowe zaufanie mas. (Głośne okrzyki na lewicy: Hańba, i długotrwała wrzawa). Komuniści usiłowali nadać strajkowi charakter polityczny w myśl swej ideji. (Poseł Piotrowski: Skandal. Długotrwałe okrzyki i wrzawa. Marszałek przywołuje do porządku posła Piotrowskiego. Głos na lewicy: Policjant pisze, a minister czyta). Wyłoniły się komitety, które usiłowały ująć w swe ręce kierownictwo strajku. (Poseł Putek: Wszyscy komuniści błogosławią pana. Poseł Waszkiewicz: Wy sami komunistów fabrykujecie). Fabrykanci rzekomo z obawy przed ekscesami nie puścili fabryk w ruch. Nadeszły także wiadomości o wybuchu strajku w innych centrach przemysłowych. Dnia 18. bm. urządzono wiece i manifestacje robotnicze. Od samego rana w Łodzi grupy robotników wtargnęły do kilku fabryk, policja jednak usunęła ich bez użycia broni. Związek „Praca" na godzinę 11-tą zapowiedział wiec na Górnym Rynku z udziałem posła Waszkiewicza, poczem miał się odbyć pochód. Komuniści i wywrotowe elementy chciały manifestację tę ująć w swe ręce. (Zrywa się olbrzymia wrzawa na lewicy i bicie w pulpity, które trwało przez parę minut. — Marszałek przerwał posiedzenie na 5 minut).

Po przerwie Minister Kiernik przedstawił powyższe fakty, opierając się na materjale dostarczonym mu przez władze publiczne. Mówca wyraził się, że gdyby stan rzeczy był inny, to w komisji sprawa ta może znaleść uzupełnienie co do pewnych szczegółów. Dlatego wyrażanie niezadowolenia w tej Wysokiej Izbie uprzedzałoby wypadki i byłoby nieusprawiedliwione, gdyż Rząd ma zamiar dostarczyć szczegółowego sprawozdania. Nie wchodząc w szczegóły zaznaczyć muszę, że policja nie przekroczyła przysługującego jej prawa przy użyciu broni i okazała daleko posuniętą powściągliwość, czego dowodem jest porównanie liczby ofiar policjantów, a demonstrantów. W dniu krytycznym wskutek zajść padły dwie ofiary zabitych, jedna od bagnetu, gdy tłum napierał na policję, druga od kuli, która padła z okna, skąd strzelano do policji. Wszyscy panowie, którzy znają przebieg zajść, wiedzą, że policję atakowano kamieniami i strzelano do niej. (Kto zaczynał?) W każdym razie policja nie prowadziła wojny z tłumem. Co do zajść w Częstochowie i Białej, gdzie obeszło się bez ofiar zabitych, a są tylko wypadki zranienia, to policja, zwłaszcza w Białej, uległa ciężkim poranieniom, a jeden wyższy funkcjonarjusz musiał poddać się operacji. To wskazuje na atak na policję, a nie na rzekome prowokowanie przez nią tłumów. Rząd nigdy nie popierał przemysłowców ze szkodą robotników, a Minister spraw wewnętrznych nie wydawał żadnych zarządzeń, któreby sprzeciwiały się dążeniom ekonomicznym klas robotniczych, a były na korzyść przemysłowców. Zarządzenia zmierzały tylko do utrzymania porządku publicznego. Rząd zajął nawet przychylne stanowisko wobec postulatów robotniczych przez poddanie rewizji zasad, na podstawie których komisja cennikowa oblicza drożyznę. (Głos z lewicy: Krwią zdobyli sobie. P. Bagiński: Fabrykanci tak zmiękli, jak pan teraz.) Jeżeli pan twierdzi, że od Rządu wywalczyli, to stwierdzam, że Rząd powziął inicjatywę już, gdy chodziło o obliczenie wzrostu drożyzny w czerwcu. Zdaje się, że ostateczne wyniki prac komisji są także dla pracowników państwowych, jak i robotników korzystne, czego najlepszym dowodem, że ostateczne pertraktacje w Łodzi i umowa przyszła do skutku na podstawie zrewidowania zasad tych komisji cennikowych.

Główny komendant policji p. Borzęcki nie wydawał żadnych okólników o specjalnem użyciu broni a użycie broni opiera się na instrukcji z 1. lipca 1920 r. Stwierdzam, że w zajściach tych policja postępowała zgodnie z instrukcją i nie przekroczyła prawa użycia broni. Rząd przywiązując wielką wagę do dokładnego zbadania sprawy i zgodnego z prawdą, oświadcza się za nagłością wniosku i gotów jest udzielić komisji dalszych wyjaśnień, niektóre jednak żądania jak unieważnienie okólników, które nie istniały, są oczywiście niewykonalne, inne znów bezprzedmiotowe. Rząd nie wydawał zarządzeń krępujących legalną walkę warstw pracujących o poprawę bytu. (Brawa na prawicy. Poseł Królikowski z loży senatorskiej: Precz z mordercą robotników. Wielka wrzawa na prawicy, głosy precz z nim, wyrzucić bolszewika. — Marszałek posła Królikowskiego przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu. Głosy: Wyrzucić go. Marszałek: Stosuję się do zasad regulaminu, a nie do życzeń frakcji). Poseł Gdyk oświadcza, że klub jego będzie głosował za nagłością i stwierdza, że odpowiedzialność za przelaną krew ponoszą z jednej strony przemysłowcy, a z drugiej przewódcy robotników.

Marszałek donosi, że wpłynął wniosek p. Michalika o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem Ministra. Odrzucono go 191 głosami przeciw 138, a sprawę odesłano do komisji administracyjnej. Wpłynął dalej wniosek Wyzwolenia, N. P. R. i innych klubów lewicowych w sprawach związanych z polityką zagraniczną. Nagłość wniosku będzie omawiana na jutrzejszem posiedzeniu.

———o———

Słowacy w walce z uciskiem czeskim.

Posłowie i senatorzy słowaccy przeciw gwałtom czeskim.

Telegr. własny „Gazety Lwowsk.").

Praga, 24. lipca.

(L.) Policja skonfiskowała odezwę słowackich posłów i senatorów zwracającą się przeciw terrorowi czeskich czynników rządowych nad bezbronnym narodem słowackim. Słowacka partja ludowa zakłada protest przed forum całego świata kulturalnego za pogwałcenie praw narodu słowackiego przez Czechów.

O konwencję konsularną.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 25 li, c

(E) W najbliższych dniach rozpocznie się w Warszawie konferencja przedstawicieli Polski, Rosji sow., Ukrainy i Białorusi w sprawie zawarcia konwencji konsularnej. Na czele sowieckiej delegacji stoi radca poselstwa sowieckiego Lorenz, wśród mających przybyć na konferencję rzeczoznawców rosyjskich znajduje się znany prawnik profesor Pergament.

Ze strony Polski pracą konferencji będzie kierował dyrektor departamentu konsularnego Ministerstwa spraw zagranicznych p. Wacław Babiński.

Ze spraw gdańskich.

Nowa prowokacja. — Organizacje nacjonalistyczne w Prusach Wsch. Dla oficerów aljanckich nie ma mieszkań. — Budżet gdański wykazuje równowagę?

(Telegram „Gazety Lwowskiej").

Gdańsk, 24. lipca.

„Dziennik Gdański" donosi: Dyrektor tutej. gimnazjum polskiego p. Urbanicki został skazany przez sąd gdański na 50.000 marek grzywny, albo 5 dni więzienia za to, że w dniu 3. maja prowadził dziatwę polską na nabożeństwo polskie.

Nacjonaliści niemieccy w Prusach Wschodnich zaczynają stosować metody monarchistyczne i orgeschowskie zaprowadzone przez Hittlera w Bawarii. Na czele ruchu nacjonalistycznego stoi gen. Littew Verbeck i gen. v. Troht.

„Gazeta Gdańska" donosi, iż po przybyciu do Królewca aljanckiej komisji kontrolującej, komendant I. Okręgu wojskowego wydał rozkaz właścicielom hotelów i pokojów umeblowanych, aby oficerom i członkom komisji kontrolującej odmówili mieszkań.

W sprawozdaniu gdańskiem o położeniu finansowem wolnego miasta, wystosowanym do Ligi Narodów jest powiedziane, że budżet gdański wykazuje równowagę dochodów i wydatków.

Walka o rozbrojenie.

Partja robotnicza żąda ogólnego rozbrojenia.— Sprzeciw przedstawicieli rządu. — Sprawa na razie niebezpieczna. — Francja i Polska nie zgodzą się na to. — Izba odrzuca wniosek.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Londyn, 24. lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu angielskiej Izby gmin Mac Donald przedstawił wniosek partji robotniczej, wzywający rząd do zwołania międzynarodowej konferencji dla załatwienia problemu obrony kraju z punktu widzenia ogólnego rozbrojenia w dziedzinie wszystkich środków walki. W dyskusji przemawiali członkowie partji robotniczej za zwołaniem konferencji dyplomatycznej dla sprawy ograniczenia zbrojeń, natomiast premjer, minister obrony krajowej, członkowie partji rządowej i liberali grupy L. Georgea wykazywali, że obecnie byłoby niebezpiecznem odbierać sprawę rozbrojenia Lidze Narodów. Premjer Balduin wskazywał, że chwila ostatecznego załatwienia sprawy rozbrojeń nadejdzie, gdy Europa rozwiąże problem reparacyjny i gdy państwa europejskie zabezpieczają swe granice. Nie możnaby obecnie liczyć w tej sprawie na Francję, zanim nie zabezpieczy ona swych granic. **Również Polska nie zgodziłaby się na rozbrojenie, póki nie otrzyma zabezpieczenia wobec Rosji.** Pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia będzie załatwienie kwestji reparacyjnej. Podjęta w tym kierunku próba ma umożliwić rozbrojenie Europy. Jeżeli, czego mówca się spodziewa, będzie można przeprowadzić regulację stosunków Europy, to kwestia rozbrojenia stanie się dojrzałą i wówczas rząd będzie gotów uczynić wszystko, by doprowadzić do rozbrojenia. Izba gmin odrzuciła 286 głosami przeciw 169 wniosek, domagający się zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia.

Litwa sabotuje prawa mniejszości narodowych.

Energiczna nota delegata Polski do Ligi Narodów.

(Tel. „Gazety Lwowskiej").

Warszawa, 25 lipca.

Delegat polski przy Lidze Narodów M..zelewski złożył przewodniczącemu Rady Ligi p. Salandrze notę w sprawie położenia mniejszości narodowych na Litwie. Nota przypomina przebieg sprawy, zobowiązania przyjęte przez Litwę i zupełne ich dotąd zignorowanie. Polska nie może patrzeć obojętnie na to, jak w państwie litewskiem, w którem ponad 2 000 0 obywatel narodowości polskiej skazanych jest na prześladowania nie mogąc nawet domagać się od kogokolwiek pomocy oraz opieki. Delegat Polski domaga się uregulowania tej sprawy przed zebraniem IV. sesji Ligi Narodów, lub poinformowanie go, jakie środki Rada przedsięwziąć zamierza celem skłonienia Litwy do wykonania swego zobowiązania.

Wojna domowa w Niemczech.

Takie przekonanie ma „Czeskie Słowo".

(Telegr. „Gazety Lwowskiej").

Praga, 25. lipca.

„Czeskie Słowo" omawia sytuację wewnętrzną w Niemczech i twierdzi, że Niemcy zbliżają się coraz bardziej ku katastrofie. W czeskich kołach politycznych panuje przekonanie, że opór niemiecki jest już właściwie złamany. W razie zamieszek w Niemczech Czechosłowacja poczyniłaby tylko potrzebne społeczne zarządzenia, nie uciekając się do zarządzeń wojskowych. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, pisze dziennik, przyjdzie w Niemczech do wojny domowej i do zamachu monarchistycznego.

Kronika telegraficzna.

— W monasterskiej katedrze skradziono monstrancje, których wartość oceniają na kilkanaście miljardów marek.

— Nowomianowany przedstawiciel Rosji sowieckiej w Rzymie Jordańskij uda się po wręczeniu swych listów uwierzytelniających do Konstantynopola, w celu podpisania układu w sprawie cieśnin.

— Kongres sjonistyczny, zapowiedziany w Karlsbadzie na dzień 6. sierpnia br. obesłany będzie i przez sjonistów amerykańskich.

— Włoska komisja kontrolująca zabrała 15.000 karabinów ręcznych i znaczną liczbę karabinów maszynowych, znajdujących się w posiadaniu organizacji socjalistycznych.

— Delegaci hiszpańscy na konferencji w sprawie Tangeru oświadczyli w wywiadzie po powrocie do Madrytu: Hiszpanja pragnie umiędzynarodowienia Tangeru, lecz nie umiędzynarodowienia angielskiego.

— W Walencji wybuch strajk robotników transportowych.

— Cerkiew prawosławna w Estonji otrzymała prawo autokefalności, które uzyskał patryjarcha od patryjarchy w Konstantynopolu.

— Do Karlsrone (Szwecja) przybyła wojenna eskadra niemiecka składająca się z jednego okrętu linjowego, jednego krążownika i 11 torpedowców.

— Niem. związki robotników kopalnianych przedłożyły wczoraj pracodawcom nowe żądania ekonomiczne. W przyszłym tygodniu odbędzie się w tej sprawie konferencja.

— Pułk. Pronay zarzucił prezydentowi Bethlenowi na zgromadzeniu wyborczem w Budapeszcie złamanie słowa. Sprawa została załatwiona pokojowo. Pronay odwołał zarzut i wyraził ubolewanie.

Podziemna Warszawa.

IV.

Trudna przeprawa w podziemiach, zawalonych gruzami. — Trumny małżonków Bacciarellich. — Straszny stan podziemia katedry św. Jana. — Piwnice pod Zamkiem. — Ciekawe odkrycie.

Z powodu niemożności oczyszczenia tego nowego podziemia, od zapełniających je gruzów, musiano pełzać po kupach wapna i cegły, leżąc na grzbiecie i popychając się nogami i rękoma, przyczem wapno sypało się za kołnierz i cholewy butów, powodując najnieprzyjemniejsze uczucie. — Świeżo odkryte podziemie dotykało już katedry Świętojańskiej, z którą niegdyś był połączony kościół po-Pijarski, osobnym korytarzem, w którym dziś stawiają nieboszczyków, — komisja zabrała się teraz do rewizji piwnic pod katedrą św. Jana. — W jednym z tych ocalałych podziemi stoją jeszcze całe trumny kilku biskupów, trumny małżonków Bacciarellich, którzy malowali kościół św. Jana za Stanisława Augusta, oraz kilka innych trumien, będących napół w zmurszałym stanie.

W drugiem podziemiu znaleziono mnóstwo szczątków przegniłych ciał ludzkich. — Jestto piwnica całkiem ciemna, zamknięta i nieprzystępna dla powietrza, przepełniona taką ilością węglowodoru, że niepodobna było wytrzymać w niej dłużej nad 10 minut. — Świece gasły, a niektórzy z pomiędzy nas, odczuwali duszność, i wskutek gwałtownego napływu krwi, mocny ból głowy. — W żadnem ze zbadanych przez nas podziemi, nie napotkaliśmy takiego obrazu zupełnego rozkładu, jak w tem podziemiu św. Jana. — Książęta Mazowieccy, hetmani, senatorowie, magnaci i dostojnicy kościoła, zbili się w jeden głęboki słój, ludzkiego pyłu grząskiego, w którym nawet kości całych nie można było dostrzedz. W pośrodku tego błota ciał gnijących, stała cała jeszcze trumna kanonika Dąbrowskiego, pochowanego tu w r. 1830, a u głowy trumny walała się w kurzawie, peleryna aksamitna, należąca zapewne do jakiegoś prałata, z którego już nawet śladu niema.

A teraz ruszono do Zamku. — Pod wszystkiemi częściami Zamku królewskiego, znajdują się po dziś dzień ogromne piwnice. — Obejrzawszy wszystkie te podziemia, oraz ogród zamkowy ze wszelkiemi wyjściami, komisja zwróciła uwagę na szereg piwnic, mieszczących się między bramą Zygmuntowską a Świętojańską.

Piwnice te obecnie są opuszczone, bo część ich, wychodząca na plac Zygmunta, dotyka kanału, — biegnącego wzdłuż Zamku i z kanału tego przedostaje się wilgoć.

Nad opisywanemi piwnicami znajdowała się za ks. Paskiewicza kancelarja, a później kwatery oficerskie. — W czasie zaburzeń ostatnich piwnice te zbadali saperzy widocznie bardzo szczegółowo, bo wybili mnóstwo dziur, w niszach ostatniej piwnicy, ponad którą przebiega wyżej wspomniany kanał.

Przy badaniu przez komisję podziemi, zwracano zawsze szczególną uwagę, na zamurowane arkady i nisze w ścianach: rozbicie tych zamurowań w kościele po-Pijarskim doprowadziło do odnalezienia nowych podziemi. — W piwnicach zamkowych, wyrąbanie jednej arkady zamurowanej, dało możność odkrycia nowego podziemia, nieznanego ani władzom, ani służbie zamkowej. — Ale w piwnicach tych zrobiono o wiele ważniejsze odkrycie. — Przy oględzinach ścian pierwszej piwnicy w miejscu zamaskowanem przez drzwi i następnej, obszernej, zupełnie ciemnej piwnicy w ścianie sczerniałej przez czas i wilgoć zauważono zamurowaną arkadę. Gdy ją wyłamano, ukazała się szeroka sklepiona arkada, na której prawym boku ujrzano napisane kredą cyfry 2031, 7, 2. — Za arkadą znaleziono wykopany w piasku dół, a raczej grotę, której środek się zapadł. Gdy po niejakim czasie, do groty tej weszła dostateczna ilość powietrza świeżego, i gdy się przekonano, że nowe zapadnięcie od wstrząśnienia nie nastąpi, postanowiono je obejrzeć, przy blasku światła magnezyowego. — Grota była dość duża tak, że wygodnie w niej pomieścić się mogło pięć do sześciu osób: — na ścianie jej wschodniej, dobrze zachowanej, spostrzeżono ślady małej łopaty żelaznej, na trzy werszki szerokiej: ściana zachodnia kończyła się zamurowaniem ceglanem w kształcie piramidy, tak grubej, że mógł stanąć na niej człowiek. — Zaraz obok, w południowej części groty, wykopano wielkie półokrągłe pogłębienie, od którego szły otwory skierowane jak kompas przekonywał, ku wieży Zygmuntowskiej. — Na cegle nowoczesnej formy i wielkości, przytem świeżego koloru czerwonego, nie była wcale odciśnięta firma fabryki: wapno było świeże i rozsypywało się w palcach, podczas gdy w innych piwnicach skamieniało ono zupełnie.

(C. d. n.) M. K.

Minister skarbu expose nie wygłosi w Sejmie.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 25. lipca.

(m.) Wobec zapowiedzi Rządu, złożonej w Prezydjum Sejmu o decyzji Ministra skarbu wygłoszenia expose na plenum sejmowem, dowiaduję się, iż Min. Linde w obecnej sesji nie wygłosi swego przemówienia w Sejmie.

Słuszne zarządzenie.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 25. lipca.

Za ogłoszenie w warszawskiej „Gazecie Porannej 2 grosze" w rubryce „Ofiary" składek na pracownię malarską im. śp. Eligiusza Niewiadomskiego, komisarjat Rządu na miasto Warszawę pociągnął do odpowiedzialności karnej redakcję.

Emerytura dla b. Ministrów.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 25. lipca.

(m.) Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek rządowy o zaopatrzenie emerytalne byłych Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Do tychczas emerytowani Ministrowie nie pobierali żadnych płac i bardzo wielu z nich znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem.

Nie godzą się na traktat lozański.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Sofia, 24. lipca.

Naczelny komitet uchodźców bułgarskich wystosował do delegacji Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Belgji i Japonji na konferencji lozańskiej telegram protestujący przeciwko wydalaniu Bułgarów z ich miejscowości rodzinnych w Tracji i ich siedzib rodzinnych, wyraża ubolewanie z powodu dokonania rozbioru Tracji pomiędzy Grecję i Turcję, i zaznacza, że jedynem kulturalnem rozwiązaniem tej sprawy powinno być stworzenie z Tracji kraju autonomicznego.

Polacy na Dalekim Wschodzie.

Życie Polaków w Chinach. — Powrót uchodźców do Ojczyzny. — Eksterytorialność polskich obywateli.

(Korespondencja wł. „Gaz. Lwow.").

Charbin, dnia 27 maja 1923.

Mimo ciężkich warunków, w jakich tutaj żyjemy, nie dajemy upaść narodowemu życiu. Istnieje tu polska parafia, o której rozwój dba gorliwie ks. proboszcz Ostrowski. Mamy początkową szkołę dla dzieci i Tow. Pań im. św. Wincentego à Paulo. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza mieści się przy Wielkim Prospekcie Nr. 79. Przy niem istnieje Rada Opiekuńcza i Biblioteka parafjalna, codziennie otwarta przez 2 godz. Wychodzi także jedyne w Chinach polskie czasopismo „Tygodnik Polski" w nakładzie 1000 egz. Skupiamy się razem i zawsze pamiętamy o Polsce.

*

Prócz stale mieszkających tutaj Polaków, żyje jeszcze wielka stosunkowo liczba polskich uchodźców z Rosji i Syberji, którzy grupują się koło własnego stowarzyszenia. Uchodźcy ci chcą wracać do Polski. W tym celu wybrali dnia 20. b. m. osobny, pełnomocny komitet pod przewodnictwem F. Wajdeka, który podjął u tut. polskiego konsula Pindora starania, o zasadnicze wypowiedzenie się w tej sprawie poselstwa polskiego w Tokio. Dotychczas zgłosiło się do wyjazdu 155 uchodźców i oświadczyło gotowość opłacenia 100 jen od osoby na koszta przejazdu okrętem z Szanghaju do Marsylji lub Gdańska. Sprawą tą powinien zainteresować się Rząd polski, bo dla braku zarobku czeka uchodźców w zimie głód i nędza.

*

Przedstawiciele obcych poselstw w Pekinie otrzymali od swych rządów dnia 16 b. m. zawiadomienie, że ponieważ Chiny nie uczyniły zadość żądaniom mocarstw, co do zupełnego bezpieczeństwa ich poddanych, przeto tracą prawo zniesienia eksterytorjalności dla cudzoziemców. Tem samem tracą Chiny prawa z traktatu waszyngtońskiego. To rozstrzygnięcie mocarstw powinno na siebie zwrócić uwagę Polski. Ponieważ wielkie mocarstwa przekonały się, że Chiny niedojrzały jeszcze na tyle, aby zamleszkali tutaj cudzoziemcy mogli podlegać chińskim sądom i administracji, przeto i Rząd polski powinien starać się o to, ażeby nam przyznano, te same prawa, co poddanym innych państw. Skrzepi to jedynie wielkomocarstwowe stanowisko Polski.

Niemcy przed katastrofą.

(Telegram własny „Gazety Lwowsk.").

Warszawa 25 lipca.

(M.) Według otrzymanych depesz z Berlina, Niemcy stoją w przededniu bardzo poważnych zaburzeń wewnętrznych. Groźne położenie gospodarcze niezmiernie trwające wskutek katastrofy marki niemieckiej, za silane codziennymi skokami wzrastającej drożyzny artykułów i przed miotów pierwszej potrzeby, wywołały bardzo poważne wrzenie w kołach skrajnej lewicy i prawicy. — Przygrywką do dalszych zaburzeń są ostatnie niepokoje komunistyczne we Wrocławiu i Frankfurcie. Wedle zupełnie pewnych oznak, mają nastąpić dalsze rozruchy żywnościowe w większych centrach szczególnie drożyzną dotkniętych, jak w Berlinie i Dreznie. Krytyczne położenie rządu, którego zdolności przerastają już same tylko zagadnienia polityki zagranicznej, pogarsza z natury rzeczy groźne położenie wewnętrzne Niemiec.

Z Czarnohory.

Rezerwat przyrody na Czarnohorze. — Stacja botaniczna pod Howerlą. — Schronisko Oddziału Czarnohorskiego. — Niewystarczające środki na jego budowę. — Howerla bez śniegu. — Sprawa wydania przewodnika po Beskidach Wschodnich i Czarnohorze. — O odbudowę Burkutu.

Kołomyja, w lipcu.

W jednej z najpiękniejszych połaci naszego kraju, dzikoromantycznej Czarnohorze, co wabi turystę swemi dziewiczemi niemal ostępami, ma powstać park krajowy jako rezerwat przyrody. Komisja krajowa ochrony przyrody otrzymała już wydzielone na ten cel lasy i połoniny skarbowe na wschód od Dancerki (potok wypływający z pod szczytu Dancerza) i przystąpiła już do robót, związanych z założeniem i utrzymaniem tego rezerwatu, będącego pod względem pierwotności unikatem w całej Europie.

Akademja rolnicza w Dublanach, która przed wojną utrzymywała na Czarnohorze doświadczalną stację botaniczną, zniszczoną później wskutek działań wojennych, zakłada obecnie taką samą stację doświadczalną na Pożyżewskiej.

Oddział Czarnohorski Pol. Tow. Tatrzańskiego, istniejący w Kołomyi od lat 44 pod zasłużonem kierownictwem niestrudzonego turysty p. Henryka Hoffbauera, przystępuje jeszcze w tym roku do budowy schroniska turystycznego pod Howerlą.

Ministerstwo robót publicznych ofiarowało na ten cel trzy miljony marek, a Zarząd okręgowy lasów państwowych we Lwowie przeznaczył na ten cel 100 metrów sześciennych drzewa na pniu. Samo ścięcie drzewa, obrobienie go i zwiezienie na miejsce budowy pochłonie całą przyznaną subwencję, a na samą budowę nie starczy już pieniędzy. Toteż Zarząd Oddziału Czarnohorskiego zwrócił się do innych Oddziałów Tow. Tatrz. i do Zarządu głównego Tow. Tatrz. w Krakowie o nadesłanie dobrowolnych datków na ten cel, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że ze schroniska korzystać będą turyści z całej Polski.

Komisja pod przewodnictwem p. Hoffbauera zbadała w maju br. teren dawnego schroniska pod Howerlą i przyszła do przekonania że miejsce to nadaje się najlepiej na budowę schroniska, gdyż ma ono zapewnioną komunikację, wodę, opał i niezły widok. Z tego miejsca można rzeczywiście łatwo dostawać się na wszystkie szczyty zachodniej części Czarnohory dogodnymi płajami.

Gdyby w przyszłości wzmógł się ruch turystyczny na Czarnohorę, to z pewnością powstaną też sprzyjające warunki dla budowy drugiego schroniska przeznaczonego specjalnie dla środkowej części Czarnohory.

Szczyt Howerli (2.058 m.) tego roku już w maju był bez śniegu, co jest zdarzeniem niezwykłem, gdyż Howerla normalnie ma „czapkę" białą aż do połowy lipca.

Aktualna okazuje się sprawa wydania przewodnika po Beskidach Wschodnich i Czarnohorze. Przed wojną istniał doskonały przewodnik p. Hoffbauera, lecz ten jest już wyczerpany w handlu księgarskim, a ponadto wojna i wywołana nią niejedna zmiana w górach wymaga również zmiany i w przewodniku. Istniejący przewodnik dra M. Orłowicza uwzględnia Beskidy Wschodnie tylko w ogólnych zarysach i nie daje takiego całokształtu tych gór, jak to czyni przewodnik Hoffbauera. Dlatego sprawę wspomnianego wydawnictwa kładziemy na sercu naszym towarzystwom sportowym, turystycznym i krajoznawczym. Bo wydawnictwo tego rodzaju potrzebuje wspólnego wysiłku. Bliższych wyjaśnień w tej mierze udzieli Oddział Czarnohorski Tow. Tatrzańskiego w Kołomyji.

Sprawa odbudowy Burkutu, który istniał przed wojną jako uzdrowisko, hojnie przez przyrodę wyposażone, również nabiera cech aktualności. Burkut posiada znakomite warunki klimatyczne i wodę mineralną przedniej jakości, której eksploatacją nikt obecnie się nie zajmuje.

M. H.

Z TEATRU MAŁEGO.

(„Wesele podczas rewolucji", sztuka w 3 aktach Sophusa Michaelisa, tłumaczył Kempner, odegrana dnia 24 lipca 1923.).

Uscenizowana nowelka, ani zła, ani dobra. Setki podobnych napisano na tle wielkiej rewolucji francuskiej. Wadą jej kardynalną, że nie przynosi nowych walorów artystycznych, więc była zbyteczna i w literaturze i na scenie, zwłaszcza lwowskiej, która czeka na tyle dzieł, stotnie widzenia godnych, swoich i obcych.

Napisał ją zwolennik „nowego porządku", to też i rojalista, młody oficer-emigrant przedstawiony w postaci wstrętnego tchórza bez krzty bohaterstwa, egoisty i piaksy, przeciwnik zaś jego na arenie politycznej i w sercu urodziwej margrabianki, pułkownik wojsk republikańskich, dziecko ludu, zdobywające w krwi odznaczenia i coraz to wyższe stopnie w hierarchji wojskowej — to postać z granitu, bajkowo dzielna i szlachetna, pozacie honoru i obowiązku. Prawda, autor pragnął przedstawić i bohaterkę — kobietę francuską. Czy dopiął celu? W pierwszych scenach zarysowuje się ona istotnie w kształtach posągowych, odbijając jaskrawo od poślubionego przed chwilą towarzysza lat dziecinnych, któremu za wszelką cenę pragnie ułatwić ucieczkę z paszczy krwawego wroga. Mężną jest jeszcze w chwili ironicznej rozmowy z pułkownikiem, załamuje się w momencie, gdy rzuca mu się na szyję i dąży we dwójkę z nowym kochankiem tam, gdzie spędzić miała noc poślubną z prawowitym mężem. Mimo ujemnych cech oficera-rojalisty, załamanie margrabianki jest zbyt rażące i zdziera z niej powłokę prawdziwego bohaterstwa.

Sztuka więc Sophusa Michaelisa, drobiazg, który w normalnych warunkach skończyłby się przed godz. 9, mogła była śmiało pozostać w szufladzie biurka dyrektorskiego. Zawdzięczamy jej tylko jedno: dała ona nowe pole do popisu p. Jerzemu Rygierowi, który w roli pułkownika Marc-Aron złożył dowód, iż gra jego sceniczna znajduje się w ciągłym rozwoju, wróżąc dobrze o przyszłej karjerze tego artysty. Równie silną sylwetkę krwawego komisarza konwentu Montaloup stworzył p. Jan Szkudelski, dobry w masce twarzy, głosowo i w ruchach. P. Zuzanna Łozińska wygłądała uroczo w roli margrabianki Alainy de l'Estoile. Szczebiotała milutko, nie dała jednak typu upragnionego przez autora, bo dać nie mogła. Leży to poza granicą jej warunków, tak bardzo nadających się do odtwarzania innego rodzaju postaci. PP. Ładosiówna, Bystrzyński, Posiadłowski, Tartakowicz grali starannie, reżyserja nie szwankowała, urządzenie sceny nie raziło niczem.

M. Rolle.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego:

Środa 24 bm. „Księżniczka Czardasza".

Czwartek 25 bm. „Frasquita".

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa 24 bm. „Wesele podczas rewolucji".

Czwartek 25 bm. „Wesele podczas rewolucji".

MAŁY FEJLETON.

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

Chwilom tajemnym.

Chwilom tajemnym w słonecznym upale,
Cichym jak usta przebrzmiałych już ech,
W gąszczu jodłowych utajonym strzech,
Patrzącym w złote rozświetlone dale.

Gdy przez paprocie pełza cichy śmiech
A leśne cienie zbłądziły w trwóg szale,
Gdy w słońca głuszy drżą kalin korale
I gdy Nieznane mknie przez ścieżyn mech —

Chwilom tajemnym, kiedy drży zasłona
Zakrywająca mrok zagadki snów
A tajemnica mrze nieuchwycona — —

Szle serce moje ciche pozdrowienie,
Braterskie szepty serdecznych swych tchów
I czekam swoich wieczyste milczenie.

Kronika.

Nowa szkoła państwowa.

Lwów, 25 lipca.

Przy seminarjum nauczycielskiem żeńskiem założono przed dwoma laty nowy typ szkoły zawodowej tzw. państw. Seminarjum Ochroniarskie. Szkół takich w Poznańskiem i byłem Królestwie jest kilka, w byłem zaborze austrjackim zaś tylko ta jedna. Ma ona przygotować fachowo siły nauczycielski do prowadzenia ochron i ogródków frebiowskich. Odbyło się uroczyste zakończenie 2 roku tegoż Seminarjum prowadzonego pod kierownictwem dyr Nittmana i s. Barbary Żelińskiej. Do egzaminu końcowego przystąpiło 28 uczenic, przewodniczył radca Tynelski, wynik egzaminu był znakomity — zdały wszystkie 28.

Niestety dla abiturjentek niema obecnie posad rządowych, gdyż nielicznemi ochronami i ogródkami zajmują się instytucje prywatne, a nie Państwo, społeczeństwo zaś nie docenia ważności wychowania przedszkolnego i ochron i ogródków nie tworzy tak, jak w innych dzielnicach. Obecny Sejm ma się zająć wydaniem odpowiedniej ustawy i jest nadzieja, że przecie pójdziemy za przykładem zagranicy, gdzie na wychowanie przedszkolne zwłaszcza wobec wielkiej ilości sierót po wojnie — państwa łożą wielkie sumy.

Że sił nauczycielskich u nas było dosyć do tego rodzaju pracy świadczy liczna frekwencja w Seminarjum ochroniarskiem Na kurs II. obecnie przechodzi 40 uczenic liczne też są wpisy na kurs I.

Sanatorjum w Holesku.

Lwów, 25 lipca

Kilka kilometrów za rogatką Zamarstynowską, na wzgórzach Hołoska wielkiego, „Towarzystwo dla walki z gruźlicą“ pod prezesurą prof. Wiczkowskiego rozłożyło swe lary i penaty. Schludne budynki parterowe, o dużych oknach, mieszczą w tym sezonie około 30 kuracjuszy, ze sfer akademickich, urzędniczych i szkół średnich.

Opieka lekarska spoczywa w ręku dr. Angielskiego, który 2 razy tygodniowo dojeżdża do sanatorjum; funkcje lekarza dyżurnego na miejscu spełnia słuchacz V. r. med., p Lubaczewski, który dokonuje wstrzykiwań i t. p. zabiegów. Leczenie odbywa się sposobem sanatoryjnym. Dobry wikt, powietrze świeże, las szpilkowy i dobrane towarzystwo, sprawia, iż kuracjusze już po paru tygodniach wykazują wspaniałe wyniki kuracji.

Administracja sanatorium spoczywa w rękach młodego i energicznego akademika p. K. Mazurkiewicza, który niezwykłą troskliwością otacza powierzonych go opiece kuracjuszy.

Jedynym mankamentem sa atoli w Holesku ten brak odpowiednich urządzeń tak pokojowych jak i leczniczych, zniszczonych w czasie wojny a bernie dla braku funduszów niemożliwych do sprowadzenia. W tym kierunku konieczna jest jakaś akcja społeczeństwa, która powinna Towarzystwu dla walki z gruźlicą przyjść z wydatną pomocą.

Otwarcie łaźni Ducheńskiego.

Lwów, 25. lipca.

(mg.) Łaźnia miejska im. Ducheńskiego, zniszczona w czasie wojny, została wreszcie odbudowana wielkim nakładem kosztów, oraz wyposażona we wszelkie, odpowiadające wymogom hygjeny urządzenia.

Dziś o godz. 11 przedpoł. odbyło się uroczyste poświęcenie tego pożytecznego zakładu. Na uroczystość przybyli: prez. Neumann, wicepr. dr. Schleicher, wielu radnych miejskich i przedstawiciele prasy; rząd reprezentował komisarz nadzwyczajny dla zwalczania epidemji dr. Palester. Radny ks. dr. Szydelski dokonał poświęcenia budynku przy pl. Dąbrowskiego l. 3, poczem w krótkiem przemówieniu wyraził radość z odbudowania instytucji i życzył, by przyczyniła się do podniesienia stanu zdrowotności miasta i służyła mu jak najdłużej na pożytek jego mieszkańców. Zabrał później głos prez. Neumann, podnosząc, iż miasto odnowiło budynek znacznymi wkładami pieniężnymi i że z wydatną pomocą przyszedł mu Nadzwyczajny Komisarjat dla zwalczania epidemji, dostarczając urządzeń, a Miejski Urząd budowniczy dołożył starań, by lokal szybko został odnowiony.

Goście zwiedzili łaźnię parową, obejmującą wielką halę z piecem do podgrzewania, salę tuszów, basen kaflowy do kąpieli, oraz szereg kabin do rozbierania się. Gmina oddała zakład w dzierżawe dwom przedsiębiorcom. Bilet do łaźni kosztuje obecnie 10.000 marek.

Środa, 25. lipca: Rz. kat. Jakóba ap.; gr. kat.. Prokyja; słow.: Sławcsz.

Prez. Wojciechowski przybył wczoraj ze Spały do Belwederu. Po przyjęciu kilku osób ze świata politycznego, odjechał wieczorem do Spały.

P. Płaciński, gen. delegat Rzeczpospolitej polskiej w Gdańsku i drugi przedstawiciel Polski w Lidze Narodów bawi w Warszawie.

P. Prezydent zamianował Zygmunta Nagórskiego członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzeczpospolitej Polskiej.

W Ministerstwie przemysłu i handlu mianowani: Negrusz Apolinary, kierownik Urzędu górniczego w Krakowie — naczelnikiem tegoż urzędu. Swoboda Jan referentem w Wydziale Przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Członek komisji egzam. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował docenta dra Ludwika Ehrlicha członkiem komisji drugiego egzaminu rocznego na wydziale prawa i umiejętności politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i egzaminatorem w zakresie prawa politycznego (wraz z nauka o państwie).

Z Ministerstwa Robót Publicznych. Referent inż. Jan Wowkonowicz, kierownik okr. dyrekcji odbudowy w Tarnopolu mianowany starszym referentem w Ministerstwie r. p. — Radca Min. inż. Tadeusz Baecker przeniesiony do okręgowej dyrekcji rob. publ. w Krakowie; zastępca prezesa gen. dyr. odbudowy, inż. Andrzej Kornella przeniesiony do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie; referent inż. Wacław Lęski do okręgowej dyr. rob. publ. w Krakowie; adjunkt kanc. Województwa we Lwowie Zdzisław Szeliga do M. r. p.

Inż. Dunin został mianowany członkiem ścisłego zarządu stoczni gdańskiej, a inż. Paszkowski dyrektorem tej stoczni.

Ministerstwo kolei żelaz. przyznało ulgi taryf. dla uczestników zjazdu na podstawie legitymacji Stow. Legjonistów.

Sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych nie jest dotychczas załatwiona.

† Ks. Jakób Moszoro, Infułat kapituły ormjańskiej, zmarł we Lwowie, pozostawiając po sobie wśród parafjan dobre wspomnienie i żal serdeczny. Pogrzeb odbędzie się jutro, o godz. 10 rano z archikatedry obrz. orm.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Na pl. Marjackim wczoraj zmarł nagle urzędnik województwa N. Jaegerman.

Najnowsza operetka wiedeńska „Madame Pompadour“ ukaże się niebawem, jako ostatnia nowość na scenie Teatru Wielkiego. Teatr lwowski pierwszy w Polsce zdobył się na wystawienie tej kosztownej nowości. Szerokie pole popisu reżyserskiego znajdzie p. Kuligowski, który odtwarza jedną z głównych postaci. Główne role kobiece grają pp. Brzeska (tytułowa rola) i Rapacka. Niezawodny Tatrzański, Reński, Kowalski uzupełniają doskonałą obsadę. Dyryguje p. Seredyński, balet układu Faliszewskiego. Sensacyjna ta operetka ukaże się w tłumaczeniu znanego literata Kazimierza Wroczyńskiego.

Brak stempli na kwoty poniżej tysiąca mk. odczuwać się daje we Lwowie.

Piekarze lwowscy zakpili niemiłosiernie z konsumentów, ogłaszając zniżkę cen chleba o 200 mk. na bochenku, po to, by po trzech dniach podskoczyć do 5500 mk. za bochenek chleba. Za małą bułeczkę pobierano dzisiaj rano 550 mk. Dziwimy się Berlinowi czy Bolszewji, a sami — dzięki bezczynności odpowiedzialnych za to czynników — dążymy z zamkniętemi oczyma w przepaść.

Zjazd inwalidów wojennych odbędzie się w Warszawie od 12. do 15. sierpnia br.

Goście duńscy, burmistrz Kopenhagi p. Möller z synem, bawili w tych dniach w Krakowie, zachwycając się jego zabytkami. Saliny wielickie wywarły na Duńczykach niezwykle silne wrażenie.

Polska Akademja Umiejętności otrzymała na wydawnictwa naukowe od zarządu fabryki sody amoniakowej w Podgórzu dar w kwocie pięciu miljonów marek.

Na budowę szkoły w Lewandówce udzieli reprezentacja miejska na wniosek magistratu 8 wagonów szutru, wartości 6 mili. mkp.

Nowa taryfę kominiarską zatwierdził magistrat na wczorajszym posiedzeniu.

Ruch budowlany ożywia się we Lwowie z miesiąca na miesiąc, choć daleko mu jeszcze bardzo do stanu normalnego. Magistrat udzielił wczoraj znowu kilka konsensów.

Wystawa podhalańskiego przemysłu artystycznego w Zakopanem, otwarta zostanie 1. sierpnia br. Obejmować ona będzie całą wytwórczość Podhala tak ludową, jak i warsztatową i będzie przeglądem, mającym na celu tak wzajemną emulację, jak i podniesienie tego przemysłu. Jest nadzieja, że wystawa będzie licznie obesłana i zwiedzana z pożytkiem moralnym i materjalnym dla wystawców.

Tarnopol zniszczony niemiłosiernie w czasie inwazji rosyjskiej i ukraińskiej, podnosi się z gruzów. Niebawem stanie na jednej z ulic pomnik Mickiewicza, na miejscu zburzonego przez Ukraińców. Projekt postaci Wieszcza wykonał już w glinie artysta-rzeźbiarz Gliwiński. Zostanie on w najbliższym czasie odlany w bronzie.

Pomnik św. Franciszka z Assyżu, któremu literatura całego świata, nie wyłączając polskiej, poświęciła tyle studjów i monografji, wzniesiony zostanie w Rzymie. Komitet zwróci się niebawem z wezwaniem do katolików obu półkul o zbieranie składek.

Orkiestry ludowe. Lud odczuwa bardzo silnie potrzebę zbiorowej muzyki. Dotychczas największą przeszkodę w jej rozwoju stanowił koszt nabycia odpowiednich instrumentów. Związek Teatrów i Chórów Włościańskich we Lwowie postarał się obecnie o fundusze, umożliwiające mu nabycie większej ilości instrumentów, które zamierza odstąpić na spłaty swoim drużynom. Związek zwraca się do posiadających zbędne instrumenta muzyczne (blaszane i drewniane), by złożyli swoje oferty w biurze Związku (Lwów, ul. Mickiewicza 26).

Nowe mogiły W Czechach zmarł utalentowany i poczytny powieściopisarz Karol Klostermann, nazwany pomnikowym kronikarzem Szumawy. Przeżył lat 75.

W Wiedniu, znany profesor filozofii Wilhelm Jerusalem. — W Budapeszcie odebrał sobie życie z nędzy prymarjusz szpitala, dr. Gaspar, autor ciekawych listów z podróży.

„Twórczość młodej Polski“. Pod powyższym tytułem wychodzić będzie w Warszawie kwartalne czasopismo, poświęcone beletrystyce, poezji sztuce i muzyce — młodym talentom, pod redakcją K. Gajowskiego, w którym współpracę swoją przyrzekli pp.: Tetmajer, Żeromski, Makuszyński, Artur Oppman (Or-Ot), Kiedrzyński, Gorczyński, Diensll-Dąbrowa, Kwiatkowski, Kossak Elortowicz, Krasiński i Kozłowski.

Oryginalny pojedynek odbył się w Moskwie. Aktorka kabaretowa Olga Petoffi strzelała się z handlowcem Siemionowym. Wynik rozprawy był fatalny dla Siemionowa. Jak słychać, obaj adwersarze stanąć mają na ławie oskarżonych.

Tysiącmarkówki aluminiowe zostaną niebawem wypuszczone w Niemczech.

(—) **Na powracającego handlarza** A. Botwina napadli na gościńcu z Prus do Lwowa nieznani sprawcy, zabierając mu portfel z 20 mil.

(—) **Właściciel kawiarni** „Centralnej pobił ciężko E. Łopucha, zadając mu kilka głębokich ran.

(—) **Fałszywy banknot 10.000**, złożył wczoraj w komisarjacie V W. Wacławski.

(—) **Osławiony bandyta z Jaryczowa** J. Wityński przyznał się do kilku napadów, kradzieży i rabunków. Aresztowano również S. Weintrauba, który kupował rzeczy kradzione, a ostatnio kielich z cerkwi w Remenowie.

SPORT.

KISPETI A. C. (Budapeszt) — POGOŃ (Lwów) 21/VII 1:1 (1:1). 22/VII 2:2 (1:1).

Bawiąca przez 2 dni w Pogoni węgierska drużyna Kispesti rozczarowała nas pod każdym względem.

Technika i taktyka Węgier pozostawia dużo do życzenia, zadawalnia u nich tylko tempo podyktowane węgierskim temperamentem. Raziło też u nich brak dyscypliny sportowej, ciągłe krzyki na boisku, targowanie się o każdy róg, padanie na ziemię i udawanie nieboszczyków byle tylko wyżebrać rzut wolny, wreszcie brak posłuszeństwa co do rozstrzygnięć sędziego. Gracza wydalonego za brutalną grę musiał dopiero sam kierownik sekcji wyprowadzić z boiska.

Z całego zespołu gości wybijał się bramkarz i obaj obrońcy, pomoc a zwłaszcza napad bardzo słaby.

Pogoń wystąpiła w oba dnie w składzie **rezerwowym.** Słonecki grał na prawem **Szabakiewicz** na lewem skrzydle, na lewem łączniku grali pierwszego dnia Wieczysty, drugiego Murski. Drugiego dnia grał na środkowej pomocy Fichtel Z powodu też rezerwowego składu grała Pogoń słabiej niż zwykle. Napad osłabiony brakiem Garbienia nie posiadał zwykłej siły przebojowej i mało strzelał. Pomoc jak zwykle słaba. Fichtel o wiele lepszy niż Wójcicki i powinien stale na tej pozycji pozostać. Najlepsza cześcią drużyny była obrona, która grała bez zarzutu.

W pierwszym dniu przeważała Pogoń, ale bez widocznego efektu. Bramki strzelonej przez Słoneckiego sedzia p. Limmerman z jemu tylko wiadomych przyczyn nie uznał. Pozatem mylnemi rozstrzygnięciami denerwował graczy i publiczność. Bramkę dla Pogoni zdobył Wacek-Kuchar z przebiegu w pierwszej połowie. Węgrzy wyrównują w parę minut potem przez lewego łącznika.

Drugiego dnia gra była bardziej interesująca dzięki żywszym i szybszym akcjom z obu stron. Szczęśliwymi strzelcami dla Pogoni byli lewy obrońca Węgrów i Bacz. Goście zdobywają bramki ze strzałów lewego łącznika. Sędziował starannie p. Bibor.

J. M.

EKONOMISTA

—o—

CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12.45 do godz. 1.45 w sali przy ul. Akademickiej l. 17.

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10½ do godz. 12. w sali przy ul. Rejtana l. 6. I. p.

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretarjat Giełdy, ul. Akademicka l. 17. I. p. 299

Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka l. 17 w parterze:
telefon międzymiastowy 52
telefon lokalny 766

Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana l. 6, I. p. 962

Generalny Sekretarz: Dr. Marceli Paneth:
Biuro: Akademicka l. 17, I. p. 105 a
Mieszkanie: 3. Maja l. 12. II p. 105 b

KURSA P. K. K. P.

Lwów, 25. lipca.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.30; dolary czeki i przek. 134.500; dolary banknoty 135.000, 1 i 2-ki 133.650; dolary kanad. 131.000. 1 i 2-ki 129.690; franki franc. 8130; franki belg. 6740; franki szwajc. 24300; funty szterl. 625.000; liry 5960; guld. holend. 53150; korony szwedzkie 36; korony duńskie 22650; korony norwes. 21930; korony czeskie 4060; korony austr. 1.85; złoty polski 17000.

Giełda zbożowa.

Lwów, dnia 25 lipca 1923.

Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót 165 ton. Większe transakcje w życie i owsie. Sporadyczna transakcja w życie nowego zbioru z dostawą w połowie sierpnia. Usposobienie żywsze, tendencja chwiejna.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 25 lipca br.

Dolary St. Zjedn. 136. kupno 136, sprzedaż 134; franki belgijskie kupno 6770, sprzedaż 6630; dolary drobne kupno 136500, sprzedaż 134500; Berlin kupno 0.26, sprzedaż 0.24; Gdańsk kupno 0.26, sprzedaż 0.24; Londyn kupno 631000, sprzedaż 619000; Nowy Jork kupno 137, sprzedaż 135; Paryż kupno 8180, sprzedaż 8020; Szwajcarja kupno 24550, sprzedaż 24050; Praga kupno 1.94, sprzedaż 1.90.

Warszawa (Tel. wł.) (m.) **W Gdańsku** notowano wczoraj markę pol.: 259.35; 260.65, przekazy na Warszawę 249.37, 250.63; po giełdzie notowano mp. 260. **W Berlinie** marka polska 255, 265, wypłaty na Warszawę 262½, 267½.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania wstępne z dnia 25 lipca b. r. Berlin 0.00.12; Holandja 219; Nowy York 558; Londyn 25.66; Paryż 33; Medjolan 24, 60; Praga 45, 62½; Budapeszt 4; Bukareszt 2.85¼ Belgrad 6; Sofja 5.55; Warszawa 0.0037; Wiedeń 0.0078 pięć ósmych; Austr. stempl. 0.0079½.

Budapeszt. (PAT.) Warszawa 1 marka polska **0.0730 do 0.0870.**

Transakcje pozagiełdowe.

KURSA PRYWATNE.

Lwów, 25. lipca.

Dziś tendencja na ogół silnie zwyżkowa z wyjątkiem marek niemieckich, które uległo dalszej zniżce. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 166—167000; 1-ki i 2-ki 164—165000; dolary kanadyjskie 155 do 156000; 1-ki i 2-ki 153—154000; marki niem. a 100 i 50 tys. 0.48—0.50; marki niem. a 10 tys. 0.60—0.65 tys. star. em. 3.30—3.50; setki stare 1.50—1.80; leje 650—670; drobne 640—650; korony czeskie 4700—4800; drobne 4500—4600; austr. now. em. 1400—1500; star. em. 8800 do 9000; setki austr. za tys. 12—14000; drobne a 50, 20. 10 za tys. 10—12000; austr. stempl. 216—220; austr. przekazy 222—225; franki franc. 7200—7500; funty szterl. 720—740000; franki szwajcarskie 29000—30000; ruble 5 setki 7.00 do 7.10; setki zwykłe 7.10 do 7.25; ruble Kacik 22 do 24; drobne 0.50 do 0.80; dumskie 22 do 25; dumskie po 250 tys. 15 do 16; karbowańce 0.80 do 0.85; hrywny 0.90.

Złoto: 20 kor. 760 do 770000; 20 frank. 689 do 700000; 20 mark. 780 do 820000; 10 rubli 960 do 1.000.0000; dolary 151 do 153000.

Srebro: Korony austr. 12000 do 12200; 5 kor. 62 do 63000; floreny 31 do 32000; ruble 54 do 55000; kopiejki na 1 rubel 16500 do 17000; leje 11800 do 12000.

—o—

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 162. **Środa, 25. lipca 1923.** **Waluta markowa.**

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	270000	275000	nowe z dost. w sierpniu 180.000-
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski ex 1922	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	—	410000	
KUKURUDZA: krajowa	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 40 proc. Loco Lwów	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom, Warta Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PĘCAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 137/22/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kochan z Kawęczyna powołany w czasie mobilizacji 1914 r. do służby wojskowej przy 17 pp. został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie walk prawdopodobnie pod Lublinem dostał się do niewoli rosyjskiej i że po ostatniej wiadomości, danej o sobie z końcem 1916 r. zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Marjanny Kochanowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Bronisławowi Gałeckiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Kochana wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 19. czerwca 1923. 5571-3

T. IV. 86/22/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Feret z Czarnej powołany w roku 1914 do służby wojskowej przy 17. p. obr. kraj. został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w czasie odwrotu wojsk austr. z pod Lublina w jesieni 1914 r. bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Marji Feret postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Tadeuszowi Lublenieckiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Fereta wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. listopada 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, d. 18. marca 1923. 5575—3

T. 1411/20/14. Uchwałą z dnia 11. lipca 1922 T. 1411/20/12. uznano Jędrzeja Pochodaja, ur. 10. stycznia 1881 w Łukawcu, syna Pawła, za zmarłego. Na wniosek Teresy Pochodaj wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego, zawartego na dniu 21. września 1913 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi, albo adw. dr. Maurycemu Steiłowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. 5580

Sąd okręg. cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 22. grudnia 1922.

T. 387/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Szczudło wniosła o uznanie męża Iwana Szczudło za zmarłego i zawartego z nim w dniu 22. lutego 1901 w gr. kat. cerkwi w Gajach Niżnych małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i przesłuchanego świadka Michała Lesyszyna, oraz poświadczenia Zwierzchności gminy w Gajach Wyżnych z 21. lutego 1923 wynika, że Iwan Szczudło został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej, walczył na froncie rosyjskim i dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał tam do r. 1918, w lecie 1918 wracając do kraju, został w drodze i przebywał we Lwowie w szpitalu do jesieni 1918, od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Szczudło i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze, którego równocześnie uznaje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę w dniu 1. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5598

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27. lutego 1923.

T. 158/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Maśluk, syn Michała i Matrony, urodzony 1. grudnia 1896 w Dobrosinie, ostatnio tamże zamieszkały, wyjechał do Rosji i tam miał umrzeć na tyfus w Czernichowie w listopadzie 1915. Na wniosek Dmytra Maśluka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo dr. Mieczysławowi Szeklize, adw. we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1. maja 1923. 5587

T. 74/23/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tacia Łuć wniosła o uznanie męża Mikołaja Łucia z zmarłego i zawartego z nim w dniu 19. listopada 1904 w cerkwi w Łuczku górnym małżeństwa za rozwiązane.

Z zeznań wnioskodawczyni, zaprzysiężonych świadków Maksyma Iwanickiego i Hrycia Bucyka oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Budowisku 10. kwietnia 1923 wynika, że Mikołaj Łuć został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej. w roku 1918 dostał się do niewoli włoskiej. W roku 1919 zasłabł i odany został do szpitalu. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginał, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mikołaja Łucia i zawartego młżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Marjanowi Szanserowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5609

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12. maja 1923.

T. 96/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Pukacz wniosła o uznanie męża Iwana Pukacza za zmarłego i zawartego z nim w dniu 23. listopada 1899 w cerkwi w Toreczynowicach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni przesłuchanych świadków Petra Sagałów, Petra Batio i Iwana Picha oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Toreczynowicach z 8 maja 1923 wynika, że Iwan Pukacz Wasyla został w roku 1914 zabrany jako woźnica przez wojska austrjackie, wyruszył ze swym oddziałem do Styrji, gdzie w roku 1915 zasłabł na tyfus i oddany został do szpitalu. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 N. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Pukacza Wasyla i zawartego małżeństwa z rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu dr. Marianowi Szanserowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5610

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 9. maja 1923.

L. cz. T. 342/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Kałandiak wniosła o uznanie męża Wasyla Kałandiak za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni, przesłuchanego świadka Hrynka Kulki, oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Czułowicach z 19. września 1922 wynika, że Wasyl Kałandiak został w roku 1918 powołany do armji ukraińskiej. W roku 1919 wysłany został na patrol, więcej nie wrócił i miał zostać rannym. Gdy od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 24. L. 2. u. c. i ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Kałandiaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu dr. Szanserowi, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V. 5597
Sambor, dnia 19. listopada 1922.

T. 251/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kaśka z Borysów Pawłów i Wasyl Borys wnieśli o uznanie Fedia Pawłów Tymka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawców, przesłuchanego świadka Nykoły Wasyłenko, oraz poświadczenia Zwierzchności gminnej w Gajach niżnych z 18. września 1922 wynika, że Fed Pawłów Tymka został w roku 1919 zabrany do wojska ukraińskiego, gdzie walczył we wschodniej Małopolsce. W lecie w r. 1919 przestrzelił sobie rękę, aby stać się niezdolnym do służby wojskowej, wskutek czego oddany został oficerowi żandarmerji, za co miał być rozstrzelanym. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 24. 24. (2. u. c.) względnie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Fedia Pawłów Tymka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Ilnickiemu, adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarełgo. 5596

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3. listopada 1922.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Liczba czynności: Cg. I. 392/23/1. Edykt. Strona powodowa Stanisław Kulik z Graziowy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiad. z miejsca pobytu Michałowi Fecakowi i tow. o 46 dolarów do L. cz. Cg. I. 392/23/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 4. grudnia 1923 godz. 9 p. poł. w tym Sądzie biuro Nr. 36. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dra Bławackiego, adw. w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5614

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, dnia 25. czerwca 1923.

Liczba czynności: Cg. I. 417/23. Edykt. Strona powodowa Dmytro Struk z Tatar wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Kulczyckiemu Cmałło zw. Myrhun z Kulczyc o 7½ dolara do Cg. I. 417/23. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3. września 1923 godz. 8½ p. poł. w tym Sądzie biuro Nr. 124. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pana dra Jabłońskiego adwokata w Samborze kuratorem który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5612

Sąd okręgowy. Oddział I.
Sambor, dnia 3. lipca 1923.

Cg. XIV. 116/23/4. Edykt. Przeciw Marjanowi Stefanowi 2 imion Kopaczowi, byłemu maszyniście tartaku Konstancja XX. Sanguszków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnowie przez Izabelę Teresę 2 imion z Pisarków Kopaczową pozew o rozdział od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznacza się próby ugodowe: I. na dzień 9. sierpnia 1923. II. na 16. sierpnia, III. na 23. sierpnia. I. audiencję na 23. sierpnia 1923 każdym razem o 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Zygmunta Jaworskiego, adwokata w Tarnowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.
Tarnów, dnia 13. lipca 1923. 5616

L. cz. U. 224/23/4. Wyrok. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Oskarżony Marjan Robotycki (w zaoczności) winien jest, że dnia 5. kwietnia 1923 po drodze od ludzi, zdążających na targ w Radziechowie wykupywał przedmioty powszedniego użytku, a to świnię od nieznanego z imienia i nazwiska gospodarza za 500.000 mkp. przez co popełnił przekroczenie z art. 18. ust. z dnia 2. lipca 1920 Nr. 67 Dz. p. p., za co w myśl tegoż artykułu przy zastosowaniu § 265. u. k. zasądzonym zostaje na karę jednomiesięcznego aresztu zamienioną po myśli § 261. u. k. na grzywnę w kwocie 150.000 mkp. i na grzywnę w kwocie 100.000 mkp., a w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez jeden miesiąc, zaś w myśl art. 32. pow. ustawy zarządza się na koszt oskarżonego ogłoszenie tenoru niniejszego wyroku w „Gazecie Lwowskiej" i w „Słowie Polskiem", tudzież wywieszenia wyroku przez 14 dni w lokalu przedsiębiorstwa oskarżonego. W myśl art. 33 powołanej ustawy zarządza się konfiskatę na rzecz Skarbu Państwa wartości zakupionej przezeń poza targiem świni w kwocie 500.000 mkp., a w razie nieściągalności i tej grzywny nastąpi dalsza kara aresztu przez sześć tygodni, a po myśli § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego. 5619

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, dnia 9. maja 1923.

Liczba czynności: Cg. I b. 766/22/7. Edykt. Strona powodowa Elżbieta z Schlonbergerów Kasterowej z Kalinowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Janowi Kasterowi z Kalinowa o seperację małżeństwa do Cg. I b. 766/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28. czerwca, 5. lipca i 12. lipca 1923 o godz. 8½ p. poł. w tym Sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Pana dra Dobrzańskiego, adwokata w Smborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I. 5589
Sambor, dnia 11. maja 1923.

KONKURSY.

L. 1.692. Konkurs. Wydział powiatowy w Żółkwi ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Kulikowie. Do posady są przywiązane: a) Pobory XII. st. służbowego urzędników państwowych, które po latach służby wzrastają do XI. względnie X. st. służbowego wraz ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi, jakie obecnie są wypłacane, tudzież w przyszłości będą przyznawane urzędnikom państwowym tych stopni służbowych. b) Ryczałt na objazdy służbowe w rocznej kwocie 100.000 mp. z niewykluczoną możliwością podwyżki. c) Ryczałt na materiały pisarskie, druki portorja rocznie 1.500 mp. d) Z posadą lekarza okręgowego połączone jest prawo do emerytury w granicach postanowienia ustawy z 12. maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68. Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie polskiem, 3) nieskazitelny charakter, 4) znajomość języka polskiego, 5) praktyka przynajmniej dwu letnia w zawodzie lekarskim, 5) nieprzekraczalny 40 rok życia i zdolność fizyczna. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy wykażą się dwu letnią praktyką lekarza w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego lub egzaminem fizykackim względnie służbą lekarza okręgowego. Termin wnoszenia podań należycie opłaconych w biurze Wydziału powiatowego do 30. września 1923. 5620-3

Z Wydziału powiatowego.
Komisarz rządowy: Dr. Łaszkiewicz.
Żółkiew, dnia 16. lipca 1923.

FIRMY.

Firm. 123. Rg. C. IV. 230. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 8. lutego 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Graybner i Feith, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Zmiany uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 20 listopada 1922 notarjalnie uwierzytelnionej do 1. rep. 52.111. zmieniono art. II i IV kontraktu spółki, jak w odpisie znajdującym się w zbiorze dokumentów. Firma spółki odtąd Graybner i Ska. spółka z ogr. odp. Przedmiot przedsiębiorstwa jest odtąd hurtowny handel towarami wszelkiego rodzaju, eksport i import towarów wszelkiego rodzaju, tudzież handlu i eksport jaj, prowadzenie w tym celu biur urządzenia składów. 5588

Sąd okr. jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23. stycznia 1923.

Firm. 1068. Rg. B. I. 55. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. czerwca 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Rakszawa, akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych. Zmiany: Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 20. czerwca 1922, zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 19. maja 1923 O. S. 2354 Spr. 376 podwyższono kapitał zakładowy o kwotę 21,000.000 mp. do kwoty 28,000.000 mp. za pomocą emisji nowych 150.000 sztuk pełnowpłaconych na okaziciela opiewających akcji, nominalnej wartości po 140 mp. Równocześnie postanowiono zmianę § 4 statutu, jak w odpisie znajdującym się w Zbiorze dokumentów.

Sąd okręgowy jako handlowy. 5587
Lwów, dnia 25. czerwca 1923

Firm. 494. Rg. C. VII. 130. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 6. maja 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwszy polsko-austr. Związek maszynowy „Pax", spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz osób trzecich maszyn i narzędzi wszelkiego rodzaju tak nowych, jak i używanych i prowadzenie zakładu reperacyjnego tychże przedmiotów we własnym zarządzie. Czas trwania: lat 5 od dnia podpisania kontraktu spółki licząc, jeżeli nie nastąpi wypowiedzenie na sześć miesięcy przed upływem tegoż czasu choćby przez jednego spólnika. Czas trwania spółki przedłuża się na dalszych lat trzy. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie, zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 22. lutego L. rep. 6391. Kapitał zakładowy wynosi 6,000.000 mp. pełno wpłacony. Zarząd składa się z 4 członków. Członkami Zarządu wybrani: Jerzy Staub i tegoż żona Berta Staub, zam. Grodecka 18, Herman Lichtmann, kupiec we Lwowie, zam. przy ul. Grodeckiej l. 18 i Maks Werber we Wiedniu V. Francensgasse l. 12 zamieszkały. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczają swe łączne podpisy 2 zawiadowców, a to którekolwiek z małżonków Staubów i którykolwiek drugi zawiadowca. 5586

Sąd okręg. jako handlowy. Oddz. IV.
Lwów, dnia 1. maja 1923.

Firm. 811. Rg. A. IV. 270. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 15. maja 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Mosenkis i Kurz. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu towarami bławatnymi i chustkami oraz innymi w zakres tego rodzaju handlu wchodzącymi przedmiotami. Forma prawna Spółki: Jawna Spółka handlowa od dnia 16. kwietnia 1923. Jawnymi spólnikami są: Nuchim Mosenkis i Mendel Kurz we Lwowie. Do zastępstwa firmy uprawniony jest każdy spólnik z osobna. Firmę podpisywać się będzie w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętą lub wypisaną firmą jeden ze spólników swój podpis położy. 5585

Sąd okr. cyw. jako handlowy. Oddz. IV.
Lwów, dnia 28. kwietnia 1923.

Firm. 346/23. Rg. C. VII. 118. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 2. maja 1923. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Syndykat kilimkarski", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wszelkie czynności wchodzące w zakres wyrobu sprzedaży i kupna towarów przemysłu kilimkarskiego, wyrobu kobierców, dywanów, sprzedaż tak własnych, jak i obcych, wyrób tego przemysłu na własny i obcy rachunek, prowadzenie w tym celu fabryk, składów, sklepów, wystaw itd., jednem słowem prowadzenie handlu i przemysłu powyższymi wyrobami oraz surowcami potrzebnymi do wyrobu tych towarów, następnie popieranie tego przemysłu ludowego pod względem artystycznym, handlowym i produkcyjnym, urządzanie wystaw i konkursów na wzory kilimkarskie, udzielanie pouczeń i wskazówek poszczególnym drobnym zwłaszcza do Syndykatu należącym kilimkarniom i ułatwianie tymże zakupywanie surowców oraz sprzedaży gotowych wyrobów, urządzanie kursów dla robotnic kilimkarskich i współdziałanie w całej akcji, popieranie rozwoju przemysłu kilimkarskiego z Krajowym Patronatem rękodzieł i przemysłu oraz Centralną Kasą Spółek rolniczych we Lwowie. Czas trwania: nieograniczony. Stosunki prawne Spółki: Spółka opiera się na kontrakcie, zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów, dnia 16. lutego 1923, l. rep. 19970. Kapitał zakładowy wynosi 30,000.000 mp. pełno wpłacony. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami Zarządu zostali wybrani: Stefan Kacprowski, profesor we Lwowie, ul. Paulinów 2; dr. Stanisław Dręgiewicz, adwokat we Lwowie, ul. Halicka l. 21; inż. Michał Parylak, inżynier we Lwowie, ul. św. Marka l. 16. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczają swe łączne podpisy 2 zawiadowcy, a w razie ustanowienia prokurzysty jeden zawiadowca i prokurzysta. 5584

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.
Lwów, dnia 17. kwietnia 1923.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 34.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 37.000 mp., za granicą 50.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 3.